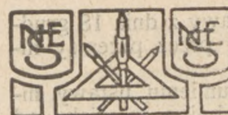
ROK XVIII. WARSZAWA, 15 CZERWCA 1925 R. № 12.



WIADOMOŚCI GRAFICZNE



ADRES REDAKCJI BEDNARSKA 8 m. 6
ADRES ADMINISTRACJI BEDNARSKA 24 m. 2
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE ZŁ. 0.30
CENA OGŁOSZEŃ: ZA WIERSZ NONPAREL. JEDNOŁAMOWY ZŁ. 0.40
PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P.K.O. 99

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Do Zarządów Okręgów i Oddziałów Związku.

Wobec tego, że sekretarz Zarządu Głównego otrzymuje w m. lipcu urlop, prosimy Zarządy Okręgów i Oddziałów o zwracanie się do Sekretarjatu Zarządu Głównego tylko w sprawach najważniejszych, ponieważ zastępca sekretarza urzędować będzie tylko w godzinach wieczorowych.

Wydział Wykonawczy.

Lenistwo, czy zła wola?

Dosyć często na czele „Wiadomości Graficznych" pojawiają się krótkie wezwania Zarządu Głównego, kierowane pod adresem Zarządów Okręgów i Oddziałów, do nadsyłania zaległych, nieraz po sześć miesięcy, sprawozdań miesięcznych.

Te krótkie, bo zaledwie kilkuwierszowe, apele mówią jednak bardzo wiele. Mówią przedewszystkiem o biegu pracy w Zarządzie danego Oddziału, dalej, mówią o rozumieniu przez członków Zarządu swych obowiązków, o pracach Komisyj Rewizyjnych i cały szereg innych ujemnych rzeczy o danym Oddziale czy Okręgu Związku.

Jest powszechnie znane przysłowie: „Jaki pan — taki kram". Przysłowie to można w całej rozciągłości zastosować do tych Zarządów Oddziałów, które nie wywiązują się, jak należy, ze swych obowiązków względem Centrali, które przez jakąś niezrozumiałą opieszałość miesiącami zalegają z nadsyłaniem wykazów miesięcznych, czy też jakichś danych statystycznych, lub też nadsyłają je niedbale opracowane. Jest faktem stwierdzonym, że właśnie w tych Oddziałach dzieje się najgorzej. Zarządy, które w stosunku do Centrali źle wykonują swe obowiązki, wykonują je również źle i w stosunku do Oddziałów, na czele których stoją.

Jeżeli jest to winą przedewszystkiem przewodniczących, sekretarzy i skarbników, to wina ta jest również udziałem i pozostałych członków Zarządów nie mniej Komisji Rewizyjnych, które powołane są do kontrolowania działalności Zarządów. Fakty, które omawiamy, wskazują najwyraźniej, że Komisje Rewizyjne w opieszałych Oddziałach wcale nie wykonują swych czynności w czasie całej kadencji, a sprawdzają książki dopiero przed zwołaniem sprawozdawczych zebrań ogólnych. Komisje Rewizyjne powinny zaglądać do książek jaknajczęściej i w razie zauważenia jakichś opóźnień czy zaległości w pracach Zarządów, żądać od nich w sposób kategoryczny odrabiania zaległości w jaknajkrótszym czasie i nie ociągania się w pracach na przyszłość.

Opieszałość Oddziałów wpływa hamująco na bieg prac Zarządu Głównego, który nie jest w stanie, wskutek zalegania z wykazami prowadzić jakiejkolwiek statystyki bieżącej i ksiąg kasowych.

Gdy się o tych rzeczach myśli lub mówi, mimowoli nasuwa się pytanie: czy jest to tylko lenistwo, czy też może zła wola? Naszym zdaniem, jest to przedewszystkiem lenistwo i brak zamiłowania do porządnej pracy, ale w poszczególnych wypadkch może być też i zła wola. Może się zdarzyć, że ktoś gdzieś będzie umyślnie działał na zwłokę, by potem jakąś osobistą wyciągnąć korzyść. Nigdzie nie jest łatwiej o nadużycie, jak przy takiej właśnie opieszałości i zupełnem braku kontroli.

Te względy każą nam głośniej zaapelować do Zarządów, Komisyj Rewizyjnych i bezpośrednio do wszystkich członków, by zerwano raz wreszcie z lenistwem i we właściwym czasie nadsyłano nam wykazy i inne materjały, jak to zresztą olbrzymia większość naszych Okręgów i Oddziałów czyni.

W ostatnim numerze „Wiadomości Graficznych" zapowiedzieliśmy, że będziemy publikować nazwy tych Oddziałów, które nadal będą zalegać z wykazami. Słowa dotrzymamy. Może członkowie tych Oddziałów, gdy się dowiedzą o opieszałości swych Zarządów, wpłyną na Komisje Rewizyjne i Zarządy, by robota Związkowa była wykonywana na czas.

Wolelibyśmy jednak nie widzieć się zmuszonymi do umieszczania takich publikacyj. Wolelibyśmy mieć zawsze na czas i porządnie, aż do ostatniej rubryki wykonane wykazy.

Czas pracy.

W wielu zakładach zauważyć można naruszanie obowiązujących ustaw i rozporządzeń, dotyczących czasu pracy, dopłaty za pracę nadliczbową, urlopy i t. p. Koledzy naogół nie znają obowiązujących ustaw i pozwalają się krzywdzić. By temu zapobiedz, podajemy poniżej streszczenie ustaw i rozporządzeń co do czasu pracy. Opuszczamy tu przepisy nie dotyczące drukarzy.

Ustawa z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu postanawia, iż czas pracy w zakładach przemysłowych „wynosi bez wliczenia przerw odpoczynkowych najwyżej 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin na dobę, nie może przekraczać 46 godzin na tydzień" (§ 1 ustawy).

Przedłużenie czasu pracy jest dopuszczalne w wypadkach następujących (§ 6).

a) w razie gdy z powodu żywiołowych lub nieszczęśliwych wypadków praca jest konieczną dla zapewnienia bezpieczeństwa pracujących, utrzymania w całości zakładu, oraz dla wykonania robót, których niewykonanie spowodować mogłoby zepsucie materjałów lub urządzeń, przyczem czas pracy nie może przekraczać 12 godz. na dobę, o ile nie chodzi o akcję ratowniczą.

b) W wypadkach spowodowanych szczególnemi udowodnionemi potrzebami, po otrzymaniu zezwolenia M. Pr. i Op. Sp. czas pracy może być przedłużony; przyczem ilość godzin nadliczbowych dla poszczególnego pracownika nie może wynosić więcej, niż 120 godzin na rok i 4 godz. na dobę.

c) w zakładach, gdzie produkcja wymaga pracy bez przerwy.

d) w wypadkach, spowodowanych koniecznościami narodowemi, może być wydane rozporządzenie dozwalające przedłużyć czas pracy w każdym dniu tygodnia, nie wyłączając niedzieli, za każdym razem na okres nie dłuższy niż 3-miesięczny.

W niedziele i dni świąteczne praca w zakładach jest wzbroniona, z wyjątkiem następujących wypadków:

a) dla wykonania robót koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności;

b) w zakładach, gdzie praca musi trwać bez przerwy;

c) w wypadkach przewidzianych w art. 6a i 6d.

W wszystkich tych wypadkach (z wyjątkiem przewidzianych w art. 6 a) należy poprzednio zawiadomić właściwy Urząd Inspekcji Pracy.

O ile pracownicy zatrudnieni będą w niedzielę dłużej niż przez 3 godziny, muszą otrzymać równą ilość godzin wolnych w tygodniu.

Praca nocna, t. j. w czasie od godz. 9 wieczorem do 5 rano, a w zakładach pracujących na dwie zmiany od 10 wiecz. do 4 rano, jest wzbroniona (§ 14), z wyjątkiem pracy w drukarniach gazetowych, oraz przy wydawnictwach i drukach rządowych, których wykonanie leży w interesie Państwa (rozp. M. Pr. i Op. Sp. z dnia 5.VI 1921 r.)

Praca w godzinach nadliczbowych ma być wynagradzana conajmniej 50%-ym dodatkiem do pracy normalnej. Za godziny nadliczbowe dalsze oraz za pracę w godzinach nadliczbowych w nocy, lub w niedziele i święta dotatek ten ma wynosić conajmniej 100%. Przy pracy od sztuki dodatki powyższe będą obliczane na podstawie płacy za czas (§ 16).

Najdalej po każdych 6 godzinach pracy ma nastąpić przerwa, nie krótsza niż jednogodzinna, podczas której pracownik może opuścić miejsce pracy. W zakładach o ruchu ciągłym, oraz w tych, w których z powodu natury pracy pracownik nie może miejsca pracy opuścić, praca może trwać bez wyżej wymienionej godzinnej przerwy; w takim razie jednak pracownik musi otrzymać możność spożycia posiłku podczas ruchu zakładu.

O ile w jakiej miejscowości w umowach zbiorowych zawarte są dodatkowe przepisy o czasie pracy, zachowują one swą moc, gdy nie są w sprzeczności z ustawą.

Praca młodocianych i kobiet.

Ustawa z dn. 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet opiera się na następujących podstawach.

W zakresie pracy młodocianych i kobiet w przemyśle, górnictwie, hutnictwie, handlu, ..urowości, komunikacji i przewozie obowią

zują ogólne przepisy ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r., uzupełnione przez przepisy niniejszej ustawy.

Młodocianymi w rozumieniu ustawy niniejszej są osoby płci obojga w wieku od lat 15 do skończonych 18. Przepisom tym podlega również praca młodocianych uczniów, terminatorów i praktykantów.

Zatrudnienie młodocianych i kobiet jest wzbronione w warunkach, w których praca jest szczególnie niebezpieczna lub szkodliwa dla zdrowia.

Przyjmowanie do pracy zarobkowej dzieci przed ukończeniem lat 15 jest wzbronione. Młodocianych przyjmować wolno do pracy, jeżeli przedstawią świadectwo z ukończenia lat 15, zezwolenie rodziców lub opiekunów, dowód z wykonania obowiązku szkolnego i świadectwo lekarza, wskazanego przez Inspekcję pracy, że dana praca nie przekracza sił młodocianego.

Odpoczynek nocny młodocianych winien trwać najmniej 11 godzin bez przerwy i obejmować w zakładach, pracujących na jedną zmianę, czas między 8 wiecz. a 6 rano, a dla zakładów, pracujących na 2 zmiany — czas między 10 wiecz. a 5 rano.

Zakaz pracy nocnej nie stosuje się do młodocianych płci męskiej powyżej lat 16 w następujących wypadkach:

a) w wypadkach siły wyższej.

b) w niektórych gałęziach przemysłu poza drukarskim i c) w kopalniach.

Młodociani obowiązani są do uczęszczania na naukę dokształcającą lub dla analfabetów.

Do obowiązujących godzin pracy wlicza się godziny nauki zawodowej i dokształcającej w szkołach dla młodocianych uczniów w liczbie nie przekraczającej 6 godzin tygodniowo.

Zatrudnianie młodocianych w godzinach nadliczbowych jest wzbronione. Wyjątek stanowią wypadki, przewidziane w ustawie z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy.

Przedsiębiorca, zatrudniający ponad 5 kobiet, obowiązany jest do urządzenia dla nich osobnych ustępów, ubieralni i umywalni.

Kobieta w stanie ciąży ma prawo korzystać z przerw w pracy nie dłuższych, aniżeli 6 dni w ciągu 1 miesiąca, oraz ma prawo przerwać pracę na 6 tygodni przed rozwiązaniem.

Nie wolno zatrudniać kobiet w ciągu sześciu tygodni od dnia porodu.

W ciągu wszystkich przerw, przewidzianych w tym artykule (art. 16), pracodawcy nie wolno rozwiązać, ani wymówić umowy pracy.

Praca nocna kobiet.

Polska przystąpiła do konwencji międzynarodowej o zakresie pracy nocnej kobiet i młodocianych. Konwencja ta wprowadza następujące przepisy, o pracy kobiet w nocy (Dz. Ustaw. R. P. Nr. 19 1922 r. poz. 188).

Art. 1 zabrania pracy kobiet bez różnicy wieku we wszystkich zakładach, zatrudniających więcej niż 10 robotników i robotnic.

Art. 2 określa wypoczynek nocny na conajmniej 11 godz. z rzędu.

Zakaz pracy nocnej może być wstrzymany.

a) w wypadkach siły wyższej, gdy w zakładzie następuje przerwa w pracy, której nie można było przewidzieć, i która nie ma charakteru perjodycznego.

b) w wypadkach, gdy przerabiane są surowce i półfabrykaty, ulegające bardzo szybkiemu psuciu się, o ile jest to niezbędne dla zabezpieczenia tych materjałów od nieuchronnego zniszczenia (art. 3).

Z Życia Organizacji.

Strejk drukarzy w Włocławku.

Dnia 30 maja r. b. wybuchł w drukarniach włocławskich strejk na tle cennikowem. I nic dziwnego, gdyż pracownicy drukarscy w Włocławku są uposażeni najgorzej ze wszystkich drukarzy w Polsce.

Pod koniec okupacji niemieckiej, a nawet jeszcze przez pewien czas po okupacji, zarobki drukarzy włocławskich równały się, a nawet przekraczały zarobki drukarzy warszawskich. W okresie inflacji włocławianie pod względem zarobków pozostawali coraz bardziej w tyle poza Warszawą, a to na skutek tego, że wskaźnik drożyźniany nigdy nie był przez właścicieli w całości do płac stosowany. To też zarobki, w miarę spadku marki, systematycznie się obniżały, aż wreszcie doszły do absurdu.

Na 26 wykwalifikowanych pracowników, zaledwie 6 ma płace wyższe od miejscowego minimum, które wynosi 40 zł., a więc znacznie mniej, niż w Warszawie minimum personelu pomocniczego. Na tem mizernem minimum pracuje 9 kolegów, zaś 11 zarabia jeszcze znacznie niżej minimum, bo zaledwie 32 do 22 zł. tygodniowo.

Są to płace niższe, niż głodowe. Zrozumiałem jest przeto wystąpienie kolegów włocławskich, którzy dłużej za tak niskie wynagrodzenie pracować nie mogli.

Strejku możnaby było uniknąć, gdyby właściciele na konferencji u inspektora pracy, która odbyła się w przeddzień wybuchu strejku, okazali gotowość do ustępstw na rzecz pracowników. Stanowisko ich jednak było tak nieustępliwe, obłudne i nieszczere, że kolegom włocławskim nic innego nie pozostawało, jak wystąpić do decydującej walki o swój i swych rodzin los.

O wynik tej walki mogą oni być spokojni. Mają za sobą drukarzy całej Polski, którzy ich dłużej w tak haniebny sposób wyzyskiwać nie pozwolą. A że poparcie to jest wystarczające do osiągnięcia zwycięstwa, świadczą wyniki naszych walk poprzednich, że wymienimy tylko krakowską, poznańską, piotrkowską...

Pod adresem kolegów włocławskich musimy dodać, że do osiągnięcia zwycięstwa muszą przyczynić się przedewszystkiem oni sami. W walce tej muszą okazać niezachwianą solidarność i jedność, spokój i silne nerwy, wytrwałość i niezłomną wolę osiągnięcia zwycięstwa. Pomoc moralną i zabezpieczenie finansowe w tej walce mają ze strony swej braci drukarskiej zapewnione.

Panowie właściciele, którzy w ciężkim dla nas okresie inflacji przyzwyczaili się nasz Oddział lekceważyć, przekonają się dziś, że mają do czynienia z siłą, z którą muszą się liczyć.

Z Okręgu Krakowskiego.

Z posiedzeń Zarządu Okręgu.

W dniu 28.V.1925. Obecni członkowie Zarządu: przew. Kożuch J., Harlender A., Wesołowski J., Jabłoński F., Butwin K., Stelmach J., Elgiet J., Kozłowski K. junior, Wiech A., Taubman H., Kruczkowski J., Po-

4)

Książka i jej rozwój.

Babilończycy (semici), pokonawszy sumirów, przejęli ich pismo i dostosowali je do do swego języka w ten sposób, iż znaki, wyrażające całkowite pojęcie w piśmie sumirów, t. j. znaki ideograficzne, stosowali jako zgłoski-części wyrazów babilońskich. Jednocześnie jednak zatrzymywali dany znak również na oznaczenie analogicznego pojęcia w swoim języku, aczkolwiek miało ono nazwę zupełnie odmienną. Tak np. znak, określający niebo (po sumirsku „an") babilończycy zatrzymali z jednej strony na określenie pojęcia nieba (w ich języku „szami"), z drugiej na oznaczenie zgłoski „an", o ile się trafiała w ich języku.

Widzimy więc, że i tu, podobnie jak w transfiguracji chińskiego pisma „Ku-wen" poprzez wszystkie jego formy pochodne do japońskiego „Katakanna", z pierwszej fazy pisma ideograficznego, gdzie znak wyobraża przedmioty lub pojęcia, pismo przechodzi w drugą fazę, gdzie obok ideogramów spotykamy znaki odpowiadające poszczególnym sylabom. Dalszy rozwój w tym kierunku nastąpił w piśmie nowo-asyryjskiem, gdzie samogłoski a, i, e, u posiadały własne znaki, a nadto istniały liczne znaki dla połączonych samogłosek i spółgłosek (na, pi, am, ni i t. d.), lub dla dwóch spółgłosek z samogłoską pośrodku (dal, pir, tur i t. d.). Utrzymały się jednak w dalszym ciągu i ideogramy. Zależnie od potrzeby jednak, znak ideograficzny mógł być użyty nietylko jako ideogram, lecz również jako określnik (determinatyw), lub też na oznaczenie pojedyńczej zgłoski. Określniki miały na celu ułatwienie czytania, uprzedzały bowiem czytelnika co do następnego słowa, komunikując mu zawczasu, czy ma ono oznaczać człowieka, kraj, zwierzę, rzekę i t. p. Naprzykład trzeci znak na ryc. 3 oznaczał pojęcie boga („Nu"). Postawiony przed imieniem własnem, np. Nengal, oznaczał, że dalej następuje imię boga. W języku polskim określnik taki postawiony przed słowa: Bóg—Bug—buk oznaczałby, czy mamy do czynienia z bóstwem, rzeką czy drzewem.

Jakeśmy co tylko wspominali, ideogramy (np. ideogramy bóstw) wchodziły też w skład dłuższego wyrazu, zastępując pojedyńcze zgłoski. W imieniu króla Babilonu Nabukudur-usur (Nabuchodonosor) ideogram boga „Nabu" zastępował dwie pierwsze zgłoski. Podobnie słowo a-mi-lu (człowiek), wyrażone było trzema znakami ideograficznemi: zgłoska a—znakiem wody, mi—znakiem nocy, lu—znakiem owcy. Dla zwiększenia ilości znaków ku wyrażeniu nowych pojęć lub przedmiotów—tworzono kombinacje ze znaków już istniejących w trojaki sposób:

Po pierwsze za pomocą dodawania (łączenia) lub zdwajania znaków, np.

iść — chodzić tam i z powrotem — woda + niebo (bóg) = deszcz

Po drugie — umieszczania jednego znaku w drugim, np.

woda + usta = pić — dom + strzedz = ojciec

pielak Fr., Żychal Józef, Policzkiewicz M., Zakulski T., Rulikowski B., cynk., Bartosik R., introligator, Orzechowski J., pers. pom. Nieobecni: Friedman S., Robinson J., Parzyński St., oraz zaproszony kol. Topiński, przew. „Ogniska".

Przewodniczący, kol. Kożuch złożył sprawozdanie z wyjazdu do Tarnowa celem, interwencji w Insp. Pracy w sprawie uczniów drukarskich. Zawiadamia, że odbyła się kontrola ksiąg za ubiegły kwartał i znalazła wszystko w porządku. Omawiano „klucz drożyźniany" i uchwalono pewne wnioski. Obszernie omówiono stosunki w drukarni Muzeum Przemysłowego, gdzie znajduje się „fabryka uczniów drukarskich", i uchwalono zwrócić się do Zw. Wł. w tej sprawie. Odczytano: 1) list Zarządu Gł. z dnia 7.V b. r. z zawiad. o Regulaminie i Cenniku, z dnia 15.V.1925 z zawiad. o wysłaniu Delegata na Kongres Zw. Zaw. oraz z dnia 15.V.1925 o zwołaniu Konf. Przew. w Warszawie. W związku z tem, polecono przewodn. urgować Z. Gł. o podwyższenie zapomóg dla bezkond. 2) list lwowski w sprawie cennikowej z dnia 13.V.1925. Załatwiono pismo Stow. „Ogniska" w sprawie wspólnego pokrycia kosztów rep. inwentarza. Podania: 1) Kol. Tad. Lipowskiego o zwolnienie z płacenia wkładek na 40 tyg. nieuwzględniono, 2) Kol. J. R. Dobrzańskiego o restytucję praw — odmówiono. Przyjęcia z dnia 28.V.1925 r.: Mały Eugenjusz, cynk., 2) Latawiec Józef, masz rotograf., 3) Skaula Ferdynand składacz, 4) Gołysko Eugenjusz, skł., 5) Tyras Leon, skł., 6) Lorber Baruch, skł., 7) Bulaga Aleksander, skł., 8) Knapik Leon, skł., 9) Żychowicz Stefan, skł., 10) Lustgarten Henryk, masz., 11) Urbański Antoni, masz. 12) Olszewski Jan skł. odesłany do lekarza celem zbadania. Wykreśleni z powodu zalegania z wkładkami: 1) Piwowarczyk Leon, składacz, 2) Czapkiewicz Marjan, cynk., Kud Tadeusz, cynk. Poruszono sprawę bibljoteki, oraz kol. Topiński omawia sprawę Jubileuszu Stowarzyszenia, gdyż w r. 1925 w październiku przypada 75-lecie założenia Stow. Drukarzy w Krakowie. Po omówieniu sprawy jubileuszu, zamknął przewodniczący posiedzenie o godz. 10-ej wieczór.

H.

Z Okręgu Łódzkiego.

W dniu 23.IV zwołane było nadzwyczajne zebranie członków Łódzk. Okręgu. Na zebraniu dokonano wyboru członków zarządu na miejsce ustępujących. Przewodniczącym Okręgu zamiast ustępującego kol. Białkowskiego został kol. Kazimierz Wiśniewski, zastępcą przewodniczącego, kol. Józef Pietruszewski, pozostałe mandaty bez zmiany.

Zwrócono uwagę na fakt, iż w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy wydany został dziennik „Republika". Ogólne Zebranie wyraziło ostrą naganę tym członkom, którzy przy tym numerze pracowali.

Zarząd Okręgu zwracał się do Inspektora pracy w sprawie naruszenia odpoczynku świątecznego. W odpowiedzi otrzymano wyjaśnienie, iż praca w drukarniach w niedziele i święta jest dozwolona ze względu „na użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności". Wobec powyższego wyjaśnienia postanowiono wezwać członków do jaknajściślejszego przestrzegania zupełnego odpoczynku w niedziele i święta, zachowane ustawą.

Omawiano również niewłaściwości cennikowe w drukarni „Głosu Polskiego" i polecono Zarządowi nieporządki te usunąć.

Zaciekawia nas wyjaśnienie Inspektora pracy o dozwoleniu pracy w drukarniach w dnie świąteczne. Do tej pory wydane zostało jedynie rozporządzenie, zezwalające na pracę w niedziele i święta w piekarniach. W drukarniach gazetowych dozwolona jest jedynie praca w nocy. O dozwoleniu pracy w drukarniach gazetowych w święta słyszymy po raz pierwszy. Sprawę tę należy wyświetlić.

Korespondencje.

Coś niecoś z Poznania.

Nie będzie od rzeczy zapoznać ogół drukarzy w Polsce z istotną żywotnością nowopowstałej organizacji drukarskiej pod protektoratem p. dyrektora Pawłowskiego i p. Kuglina.

Powstanie tej organizacji datuje się od wybuchu strejku. W pierwszych tygodniach nie występowała ona na widownię publiczną, jednak już istniały jej zarodki. Z chwilą wystąpienia na jaw okazało się, iż istnienie jej jest najzupełniej nie potrzebne. Nie zdołała ona zachwiać naszą organizacją, nie zdołała przyciągnąć mimo szumnej reklamy członków. Łamistrejki i protegowani — to gros jej uczestników. Działalność jej z natury rzeczy stała się nikłą; a taki suchotniczy żywot nie może trwać długo.

Wzmocnione węzły naszego Związku Zawodowego poczynają powoli wyciskać te resztki soków, na które panowie pryncypałowie tak bardzo liczyli. „Tysiąca sięgająca liczba członków", jaką zwykle podawali nie zdającym sobie sprawy, w rzeczywistości przedstawia szczupłą garstkę, wśród której część zupełnie poważnie myśli o wycofaniu się i czeka tylko sposobności.

Władze i protektorzy tego stowarzyszenia nie świetne mają miny po Zjeździe, na który mimo szumnej reklamy i pewnej presji, zjawiło się 12 osób.

Główny referat na tym pierwszym Zjeździe miał wygłosić p. Kuglin. Jednak zapewne uznał, iż dla tak małej liczby osób nie warto się trudzić, przysłał przez posłańca zawiadomienie, iż na posiedzenie nie przybędzie. Zjazd przyniósł zupełne fiasko. Odjeżdżający uczestnicy tego nieodbytego Zjazdu wynieśli wrażenie, iż ster stowarzyszenia szwankuje.

Szwankuje nietylko ster, lecz i całe stowarzyszenie. W Poznaniu zdołaliśmy załamać cały ich front. Stowarzyszenie ciągnie dalej swój więdnący żywot jedynie w cichym zakątku Drukarni Polskiej.

Wśród właścicieli zaczyna przejawiać się zrozumienie, iż z tej pielęgnowanej organizacji nie będą mieli żadnego pożytku, gdyż element do niej należący, nie pozwala żadnych mieć nadziei.

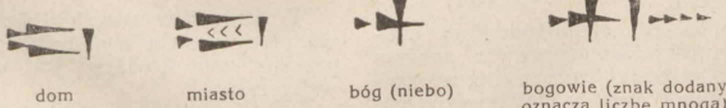
Potwierdza się stare przysłowie: „łamistrejka się potrzebuje, ale nigdy nie szanuje".

Fabryka uczniów drukarskich.

Drukarnia Muzeum Przemysł. w Krakowie, „fabrykuje całemi masami makulatury zawodowe", które są potem ciężarem społeczeństwa i organizacji drukarzy. Drukarnia ta, która nie ma prawa wypisywania uczniów trzyma tychże u siebie lat trzy i pół, następnie

---

Po trzecie — dodawania nowych kliników lub określników, np.

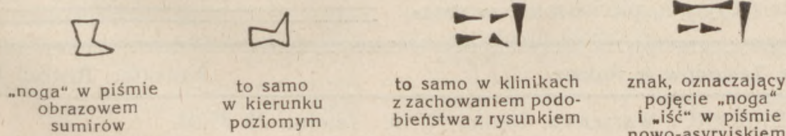


dom — miasto — bóg (niebo) — bogowie (znak dodany oznacza liczbę mnogą)

Różnych takich znaków pismo nowoasyryjskie posiadało około 12.000. Dla ułatwienia nauki czytania i pisania uczeni asyryjscy układali rodzaj słowników, w których znaki umieszczane były według grup, obejmujących pokrewne pojęcia. Mimo trudności pisania, piśmiennictwo było bardzo rozwinięte, jak to wnosić można chociażby z odkopanej w Niniwie bibljoteki Assurbanipala, liczącej około 22.000 glinianych tabliczek, cylindrów i pryzm, zawierających modlitwy, hymny, dokumenty państwowe, legendy, poezje i t. d.

Medowie, owładnąwszy Asyrją w VII wieku przed Chr., przejęli wraz z kulturą i pismo asyryjskie, dostosowując je do swego języka i oczyszczając z ideogramów. Pismo wkracza tedy w trzecią fazę rozwoju — staje się wyłącznie sylabowem. W pięćdziesiąt lat później wraz z podbojem Asyrji przez Persów — pismo ulega ostatecznej przemianie — staje się literowem (czwarta faza). Przystosowując bowiem pismo medyjskie do potrzeb języka perskiego, kapłani perscy wzięli tyle tylko znaków, ile w języku ich było głosek, zatrzymując przytem nieznaczną tylko liczbę określników i ideogramów.

Główne etapy rozwoju pisma, poczynając od pisma sumirów, a kończąc na piśmie persów, uwidoczniają się w następujących przykładach:



„noga" w piśmie obrazowem sumirów — to samo w kierunku poziomym — to samo w klinikach z zachowaniem podobieństwa z rysunkiem — znak, oznaczający pojęcie „noga" i „iść" w piśmie nowo-asyryjskiem

Widzimy tu (ryc. 4), jak pismo obrazowe sumirów, odtwarzające mniej więcej kształt danego przedmiotu za pomocą prostych linij, (pisane początkowo z góry na dół — potem poziomo, ulegając wewnętrznym przeobrażeniom co do treści i wartości znaków) nabiera też i zewnętrznie charakteru pisma bardziej ostrego, w kształcie klinów*), stawianych w różnych kierunkach, początkowo z zachowaniem pewnego podobieństwa ogólnego ze znakiem pierwotnym, z czasem zaś coraz bardziej odrębnego.



„słońce" w piśmie nowoasyryjskiem — sylaba „ut" w piśmie medyjskiem — głoska „k" (przed „u") w piśmie perskiem

W dalszym ciągu widzimy (ryc. 5), jak znak, posiadający wartość ideogramu — użyty zostaje na oznaczenie sylaby, wreszcie pojedyńczej zgłoski.

(D. c. n.)

*) Znaki takie robiono za pomocą pałeczki drewnianej na tabliczkach lub cylindrach ze świeżej gliny, poczem suszono tabliczki na słońcu.

oddaje do dokończenia nauki do innych zakładów drukarskich.

W drukarni tej, która ma i powinna jedynie służyć, wyższej nauce sztuki graficznej i zdobnictwu graficznemu, wykonuje się całą masę robót prywatnych z miasta, no i oczywiście że po cenach konkurencyjnych, siłami niefachowemi, uczniami, ze szkodą właścicieli drukarń, opłacających podatki. Wina tu jest w pierwszej linji samych właścicieli drukarń, którzy z tej właśnie drukarni, która im robi konkurencję, przyjmują uczniów do swych zakładów na dokończenie tego, czego się nie nauczyli w Muzeum Przemysłowem. Nieźle więc byłoby, aby Związek Właścicieli poczynił kroki u czynników miarodajnych w tym kierunku, aby drukarnia Muzeum Przemysłu nie przyjmowała uczni do nauki — ale uczyła sztuki graficznej i zdobnictwa już wyszkolonych drukarzy, jak to ma miejsce za granicą w Austrji i w Niemczech, co oczywiście przyczyniłoby się do podniesienia grafiki w Polsce, z wielką korzyścią dla przemysłu graficznego.

Drukarz.

Klasowy ruch zawodowy w latach 1922, 1923 i 1924.

Komisja Centralna Zw. Zaw. przygotowała na III Zjazd przedstawicieli Klasowych Związków Zawodowych w dniach od 11 do 14 czerwca, obszerne sprawozdanie ze swej działalności, za lata 1922-1924. Sprawozdanie uzupełniła streszczeniem działalności i zobrazowaniem stanu klasowych związków zawodowych w ubiegłem trzechleciu.

Zaznajomimy czytelników w ogólnych zarysach z tem Sprawozdaniem. Tym zaś kolegom, którzy więcej interesują się ruchem zawodowym, radzimy nabyć Sprawozdanie; zwłaszcza, iż drogą organizacyjną mogą je otrzymać za 3 zł., za cenę wyjątkowo niską w stosunku do ważności treści i objętości książki — 16 ark. dużego formatu.

Kom. Centr. minione trzechlecie dzieli na dwa wyraźnie odgraniczone okresy: pierwszy polityki inflacyjnej, a drugi — stabilizacji waluty.

W pierwszym okresie na klasę robotniczą legł całym ciężarem „podatek inflacyjny", t. j. robotniczy musieli ponosić skutki drożyzny z powodu codziennego spadku waluty markowej. Okres ten pogorszył się jeszcze podczas rządów „miotły żelaznej", ministra Michalskiego, który drogą masowych wydalań urzędników usiłował zachamować spadek waluty.

Tego rodzaju chamowanie waluty zachamowało przemysł i 200,000 robotników znalazło się bez pracy. Ciężar podatku „inflacyjnego", gniotącego klasę robotniczą, powiększyło jeszcze to bezrobocie.

Okres stabilizacji waluty nie powstrzymał wzrostu drożyzny, zwłaszcza produktów żywnościowych. Okres stabilizacji wywołał również kryzys przemysłowy, blisko 200.000 robotników utraciło pracę; kryzys ten trwa do dziś.

Drożyzna i bezrobocie osłabiło klasę robotniczą, rozzuchwaliło kapitalistów i skłoniło do ciągłych ataków na robotników. Ataki te skierowane zostały w dwu kierunkach. W r. 1924 w wielkich gałęziach przemysłu obniżono zarobki robotnicze. A pozatem przedsiębiorcy zaatakowali najpoważniejsze zdobycze ustawodawcze klasy robotniczej: ośmiogodzinny dzień pracy, angielską sobotę, urlopy, kasy chorych itp.

Działalność Kom. Centralnej i klasowych związków zawodowych w ubiegłem trzechleciu rozwijała się w bardzo trudnych i niesprzyjających warunkach i przy jej ocenie te warunki należy brać pod uwagę.

W skład Kom. Centr. wchodzili przedstawiciele następujących związków: Rady Krajowej, Związku Rob. Przem. Włóknistego, Zw. Prac. Handl. i Przem., Zw. Krawców, Zw. Kolejarzy, Zw. Rob. Przem. Drzew., Zw. Metalowców, Zw. Prac. Miejskich, Zw. Prac. Budowlanych, Zw. Rob. Przem. Chemicznego, Zw. Drukarzy, Zw. Rob. Przem. Naftowego, Zw. Rob. Przem. Skórzanego, Zw. Cukrowników. Przewodniczącym Komisji został tow. Jan Kwapiński, sekretarzem tow. Zygmunt Żuławski.

W dn. 27 czerwca 1923 Kom. Centr. dokooptowała do swego składu dwu przedstawicieli zawodowych organizacyj robotniczych na Śląsku Górnym.

Obok stałej działalności na terenie związkowym, Komisja współdziałała w całym szeregu instytucyj, do których z grona swego wydelegowała stałych przedstawicieli, a mianowicie do Głównej Rady Statystycznej, do Komitetu Domu Ludowego, do Komisji dla badania kosztów utrzymania w Warszawie, do Głównego Zarządu Funduszem Bezrobocia, do Narad Gospodarczych, zwoływanych przez prezesa ministrów, do Wydziału Emigracyjnego, wreszcie Komisja we wrześniu utworzyła osobny wydział dla spraw organizacyj robotników młodocianych.

Komisja Centralna w okresie od 1 czerwca 1922 r. do końca kwietnia 1925 r. odbyła 33 posiedzenia plenarne, obesłała 29 zjazdów związkowych, 18 konferencyj okręgowych, 24 posiedzeń zarządów centralnych i innych konferencyj zarządów, 1 Zjazd Międzynarodowy, 1 posiedzenie Międzynarodowej Federacji Zw. Zawod., 1 zjazd zagranicznych związków zawodowych.

Pozatem Komisja obsyłała najrozmaitsze zjazdy i konferencje krajowe i zagraniczne, jak np. zjazdy spółdzielcze, P. P. S., posiedzenie Kartelu Zw. Zaw. w Katowicach, Konferencję ze Zjedn. Zaw. Polskiem, Konferencję z dyrektorem Międzynar. Biura Pracy, ob. A. Thomasem, Zjazd Uniw. Robotn., Zjazd Prac. Zw. Zawodowych.

Od dn. 15 kwietnia 1922 do dn. 1 maja 1925 r. Komisja wysłała 3.328 pism i 54 okólniki, w tym samym czasie Komisja otrzymała 2.771 pism.

W całym szeregu okólników Kom. Centralna poruszała różne sprawy z zakresu taktyki i najpilniejszych zadań ruchu robotniczego. W sprawie pomocy strejkowej w postaci nadzwyczajnych składek występowała Komisja 4-rokrotnie, raz wezwała wszystkie związki do strejku powszechnego, dwukrotnie dawała wskazówki co do taktyki strejkowej, dziesięciokrotnie informowała związki i Rady Zawodowe o rozwoju i potrzebie walki o zarobki, o ustawie o przymusowym wskaźniku drożyźnianym, siedmiokrotnie dawała instrukcje w sprawie pomocy doraźnej dla bezrobotnych oraz o wykonaniu ustawy o bezrobociu, dziesięciokrotnie zwracała się Komisja do związków zawodowych, z wskazówkami w sprawie ustawodawstwa robotniczego, — a mianowicie: 8-miogodzinnego dnia roboczego, angielskiej soboty, urlopów i t. p. Osiemnaście razy dawała Komisja wskazówki i komunikowała uchwały w sprawach organizacyjnych, pięciokrotnie w sprawie akcji przeciw wojnie. Ponadto Komisja po kilkakroć zwracała się przeciwko represjom, w sprawie emigracji robotniczej, w sprawach organizowania młodzieży robotniczej i innych.

Działalność organizacyjna.

Komisja Centralna w dalszym ciągu, jako jedno ze swych głównych zadań, dążyła do zjednoczenia i mocniejszego zorganizowania ruchu zawodowego w Polsce. W poprzednim okresie utworzono w poszczególnych częściach państwa pięć Komisyj Okręgowych i Sekretarjatów.

Obecnie Komisja stanęła przed koniecznością rozszerzenia tej sieci przez stworzenie nowych Sekretarjatów i przez oparcie ich wszędzie na uchwalonym przez ostatni Kongres jednolitym statucie i regulaminie. Podobnie w odniesieniu do Rad miejscowych Komisja postawiła sobie za zadanie, by we wszystkich miejscowościach przeprowadzić jednolitość tych organizacyj i nie dopuścić, by te nowoutworzone placówki zawodowe, skupiające zorganizowanych robotników danej miejscowości, miały być używane do akcyj politycznych, nie mających z zamierzeniami Kom. Centr. nic wspólnego.

Na polu centralizacji poszczególnych związków również pozostało jeszcze wiele do zdziałania. Mimo, że pod tym względem ogromna część pracy została już dokonana w okresie poprzednim, pozostał jeszcze w poszczególnych gałęziach przemysłu szereg związków istniejących obok siebie i prowadzących ze sobą niedopuszczalną walkę konkurencyjną. Komisja uważała za swój obowiązek zjednoczyć te związki i doprowadzić do istnienia jednej organizacji zawodowej w obrębie każdego przemysłu.

Nie wszystkie te zamierzenia zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Wiele z nich rozbiło się o trudności natury finansowej, inne nie zostały jeszcze doprowadzone do pomyślnego końca — nie mniej przeto w ubiegłym okresie uczyniono dużo i działalność Komisji przyczyniła się niemało do zjednoczenia i wzmocnienia ruchu zawodowego w Polsce.

(d. c. n.)

Różne wiadomości.

W Włocławku i Żółkwi wynikły zatargi o lepsze warunki pracy. Ostrzegamy przed przyjmowaniem tam pracy.

W Szwecji w zawodzie drukarskim umowa pracy została wymówiona; wobec tego przyjazd tam drukarzy jest organizacyjnie wstrzymany.

Drożyzna. Polska w dalszym ciągu zajmuje pierwsze miejsce w świecie pod względem drożyzny pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia. „Biedni" polscy obszarnicy biorą za zboże tylko 200 — 219% tego, co brali przed wojną.

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: Antoni Burkot.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna № 15. Telefon № 75-93.